# MONITOR
## Nro: LXII.
## Na R. P. 1775.
## Dnia 5. Sierpnia.

*Homo ſum, humani nihil a me alienum puto.*

Terent. Heautont.

GDy rozum czyni nam Boga poznanie, iako Jeſteſtwa zoſtaiącego przez ſiebie ſamego, y naywyżſzego wſzyſtkich rzeczy Pana, á w ſzczegulności iako naſzego Stworcę Dobroczyńcę y zachowywaciela, idzie z tąd że powinniśmy uznać koniecznie naywiękſzą doſkonałość Jego naywyżſzego Jeſteſtwa y nie odmowną podległość, w ktorey ieſteśmy względem Niego; á to ieſt co przez naturalną na-

ſtępność wzbudza w nas zdania poſzanowania, miłości y boiaźni, z zupełnym poddaniem ſię woli Jego. Ponieważ dla czegoż Bog tak obiawiłby ſię był ludziom przez rozum, ieżeli nie dla tego, ażeby ludźie poznaiąc go, mieli o Nim zdania wyrownywaiące zacności Jego Natury, to ieſt, ażeby go czcili, kochali, ſzanowali y Jemu poſłuſzni byli.

Poſzanowanie nieſkończone, ſkutkiem ieſt naturalnym tego wrażenia umyſłowego, ktore ſprawuie w nas wſzyſtkich doſkonałości Boſkich wyobrażenie. Miłość y wdzięczność nie mogą być nigdy Jeſteſtwu, naywyżſzym ſpoſobem dobroczynnemu, odmowione. Boiazń nie podobania mu ſię, lub obrażania go, ieſt to naturalny ſkutek tych myśli naſzych, ktore mamy o Jego ſprawiedliwości, y Wſzechmocności, poſłuſzeńſtwo zaś muſi koniecznie naſtępować za poznaniem prawey Iego nad nami władzy, Jego dobroci y naywyżſzey mądrości, ktora nas prowadzi zawſze drogą nayprzyzwoitſzą natu-

naturze y uſzczęśliwieniu naſzemu, y ten to my zbior zdań dobrze wpoionych w ſerca naſze, zowiemy *pobożnością*.

Ta pobożność, ieżeli ieſt prawdziwie rzetelna, okaże ſię powierzchownie we dwoch ſpoſobach, przez dobre obyczaie, y cześć ku Bogu. Mowię nayprzod przez obyczaie, ponieważ człowiek pobożny y prawdziwie napoiony temi zdaniami, o ktorych mowiemy, czuie ſię naturalnie być wzbudzonym do mowienia y czynienia tym ſpoſobem, ktory wie, że ieſt naybardziey zgadzaiący ſię z wolą y doſkonałością Boſką, y ten ieſt Jego przepis oraz prawidło, z ktorego nayśliczniey ſzych cnot wynika mu doświadczenie. Powtore oprocz tego ſpoſobu czczenia Boga, ktory ieſt bez naymnieyſzey ſprzeczki naykonieczniczyſzym y nayrzeczywiſtſzym, człowiek bogoboyny mieć będzie ſwoią powinnością y ukontentowaniem, wzmacniać w ſobie te zdania pobożności, á razem wzbudzać oneż y w innych. Z kąd pochodzi zewnętrzna cześć Boſka, tak

ſzczegulna, iako publiczna. Albowiem czyli to uważana będzie ta cześć iako pierwſzy y ſam iedyny ſpoſob wzbudzania, utrzymowania y udoſkonalenia w ſercach naſzych zdań Religii y pobożności, czyli zważana będzie iako hołd, ktory ludzie ziednoczeni wſpołecznością ſzczegulną oddaią Bogu w powszechności, czyli na koniec złączemy te oba zamiary, rozum wkłada na nas powinność zachowania iey przez nie uchronną konieczność.

Cześć Boſka według ſwego ſpoſobu, rożnie ſię może odmieniać, iednakowoż znayduie ſię taki początek naturalny, ktory naznacza grunt iey, y iſtotę, y ktory ruguie z niey wſzyſtkie mniey wartnące y zabobonne doświadczenia: á ten ieſt ktory ſię powinien zaſadzać na nauczaniu ludzi, y na czynieniu ich cnotliwemi y pobożnemi, daiąc im ſprawiedliwe wyobrażenia natury Boſkiey, y tego wſzyſtkiego czego On od nas wyciąga.

Rożne te obowiązki, ktoreśmy okazali, czynią Religią, ktorą tak można określić; Religia ieſt związek pociągaiący człowieka do Boga, y do zachowania praw Jego, przez zdania uſzanowania, miłości, uniżenia ſię, y boiaźni, ktore wzbudzaią w naſzym umyśle doſkonałości naywyżſzego jeſteſtwa y tę zupełną podległość w ktorey my względem Niego ieſteśmy, iako Stworcy naſzego naymędrſzego, y naywiękſzey dobroci.

Tak więc w poznawaniu Natury naſzey y ſtanu, znayduiemy związek, ktory mamy z Bogiem, jako właściwy początek, pochodzą ztąd wprzod obowiązki prawa naturalnego, ktore za cel ſwoy maią Boga.

Jeżeli ſzukamy na koniec początkow tych obowiązkow, ktore ſię nas ſamych tyczą, nie trudno to będzie odkryć, przez roztrząſanie iakie ieſt we-

wnętrzne

wnętrzne człowieka postanowienie, iakie były zamierzenia Stworcy względem iego y na iaki koniec dał mu te władze umysłu y ciała, ktore składaią iego naturę.

Nayoczywistsza iest zaś rzecz, że Bog stwarzaiąc nas, założył sobie w tym stwarzaniu nasze zachowanie, naszą doskonałość y nasze uszczęśliwienie, co się pokazuie oczywiście, y przez te władze ktoremi człowiek iest przyozdobiony, á ktore do tego wszystkie zmierzaią końca, y przez tę mocną skłonność, ktora nas powoduie do wyszukiwania dobra, á do ucieczki od złego. Bog więc chce ażeby każdy pracował na swoie zachowanie, y doskonałość dla dostąpienia wszelkiey tey szczęśliwości, do ktorey tylko bydź może sposobnym, á ta zgodną do iego natury y stanu.

To gdy tak iest, można powiedzieć, że miłość własna (rozumiem tu miłość oświeconą y rozumną) może trzymać mieysce pierwszego początku, względem tych obowiązkow, ktore się samego tyczą człowieka, ile że to zdanie będąc nierozdzielne od natury człowieka, maiąc Boga za sprawcę, daie nam iasno poznać, iaka iest w tey mierze wola Naywyższego Iestestwa.

Ale potrzeba dobrze rozważyć, że miłość nasza własna tyle nam tu tylko może służyć za prawidło y przepis, ile iest rządzona od prawego rozumu, zgadzaiąc się z tym wszystkim co wyciąga Natura nasza y stan, tym to bowiem iedynie sposobem staie się dla nas tłumaczem woli Stworcy naszego, to iest, że powinna być tak zażywana; ażeby ani praw Religii ani praw społeczeństwa nie naruszyła. Inaczey ta miłość własna stałaby się źrzodłem tysiącznych niesprawiedliwość, y zamiast coby nam mogła bydź użyteczną, uwikłałaby nas w sidła na nasze nie-

ſzczęście, ktoreby nam też ſame nieſprawiedliwości zoſtawiły. Co że ſię nader częſto przytrafia w ſpołeczności; codziennie to możemy uważać.

Jeżeli więc kładziemy tu miłość naſzą właſną na pierwſzym mieyſcu w roſtrząſaniu ſtanow ludzkich, nie ieſt to, żebyśmy chcieli, ażeby każdy miał ſię przenośić nad innych, albo mieć iedynie w zamierzeniu interes ſwoy ſzczegulny, nie oglądaiąc ſię bynaymniey na cudzy; ale daiemy iey to mieyſce z iedney ſtrony, bo naturalnie każdy poznaie lepiey bytność ſwoię, niż innego, y zdania miłości właſney poprzedzaią naturalnie te, ktore nas powoduią do intereſſowania ſię za innymi; z drugiey ſtrony że ſtaranie o naſze właſne zachowanie y o właſną naſzą korzyść, bądź co bądź, nayblizey nas tyka, albowiem chociażbyśmy założyli ſobie dobro publiczne za cel ſtarań naſzych, z tym wſzyſtkim iako ſkładamy ſami cząſtkę rodzaiu ludzkiego, á tak powinniśmy mieć iakową cząſtkę tego powſzechnego użytku, pewna ieſt, iż nikt ſię nie znaydzie, ktoryby mogł wziąć na ſiebie większą, iak my ſami o intereſſa naſze troſkliwość.

Z tego początku tak założonego łatwo wyprowadzić prawa naturalne, y te obowiązki, ktore ſię w proſt do nas ściągaią, á naprzod pragnienie naſzey ſzczęśliwości bierze na ſiebie ſtaranie około zachowania naſzego.

Chce potym aby pomimo wſzyſtkich rzeczy rowność, ſtaranie duſzy, było zawſze przenieſione nad troſkliwość ciała. Nie potrzeba więc nic zaniedbywać do wydoſkonalenia naſzego rozumu, ucząc ſię rozeznawania prawdy od fałſzu, pożyteczności, od rzeczy ſzkodliwych, ażeby ſprawiedliwego nabyć poznania intereſſuiących nas rzeczy, y o nich dobrze ſądzić. Y na tym to zawiſło

wiſſo wydoſkonalenie rozumu, lub mądrości. Potrzeba potym ſtanowić wſzyſtko u ſiebie, y poſtępować ſobie we wſzyſtkim ſtatecznie, podług tego światła, mimo wſzelkiego poduszczenia y wſzelkiey przeciwney namiętności. Ta bowiem właściwie dzielność czyli ta trwałość duſzy, w trzymaniu ſię rad mądrości czyni cnotę. ktora udoſkonala wolą, bez czego światło rozumu byłoby nie użyteczne.

Obowiązki więc człowieka względem niego ſamego wypływaią właściwie y proſto z miłości właſney, ktora obowięzuie człowieka nie tylko do zachowania ſię ile tylko ieſt w iego mocy, bez popełniania przeſądu w prawach Religii y ſpołeczeńſtwa, ale ieſzcze do znaydowania ſię w ſtanie, ktory mu tylko być może naylepſzy, do doſtąpienia wſzelkiego dobra, do ktorego tylko ieſt zdatny, bo będąc złożony z duſzy y ciała mieć powinien; o pierwſzym y drugim ſtaranie.

Staranie duſzy zamyka ſię powſzechnie w kſztałceniu umyſłu y ſerca, to ieſt w czynieniu ſobie bezdrożnych wyobrażeń ſprawiedliwego rzeczy ſzacunku, ktore poſpolicie wzbudzaią naſze pragnienia, do ktorych rozrządzania, y zgadzania ich z prawego uſtawami rozumu y Religii, wſzyscy ludzie koniecznie ſą obowiązani. Ale znayduie ſię ieſzcze inny ſpoſob kſztałcenia Duſzy, ktory chociażby nie był koniecznie potrzebny do wypełniania obowiązkow ſpolnych wſzyſtkim ludziom, ieſt iednak właściwy do zdobienia y doſkonalenia władz naſzych y do uczynienia życia naſzego milszego y więcey maiącego w ſobie ſłodyczy, á ten ſię zaſadza na ćwiczeniu ſię w ſztukach y umieiętności. Są albowiem iedne umieiętności każdemu potrzebne; ſą inne ktore

nie

nie ſą potrzebne ani pożyteczne, tylko pewnym osobom, to ieſt tym, ktorzy ſię udali do iakiey pewney ſztuki, albo ſzczegulney umieiętności. Bo iasna rzecz ieſt, że każdy powinien ſzukać y być oświeconym nie tylko w tym, co ieſt potrzebnego dla wſzyſtkich ludzi, ale y w tym, nayoſobliwiey co ieſt potrzebnego iego ſztuce, albo też powołaniu.

Obowiązki człowieka względem ſtarania ciała, ſą te: ażeby utrzymywać y pomnażać naturalne ſiły ciała, przez żywność y przyzwoitą pracę, zkąd widziemy iaſno, że z tego dowodu potrzeba ſię chronić zbytku y wyſtępkow. Staranie zaś około zachowania ſiebie zamyka w ſprawiedliwych obrębach obronę ſamego ſiebie, Dobr ſwoich y honoru.

A ztąd wynikaią wſzyſtkie ſzczegulne przepiſy. Pytasz ſię na przykład ieżeli umiarkowanie namiętności ieſt obowiązkiem, ktory prawo naturalne na nas wkłada, żebym ci odpowiedział, ſpytam ſię wzaiem, ieżeli to ieſt rzecz potrzebna naſzey doſkonałości y uſzczęśliwieniu? Jeżeli tak ieſt, iakoż nie można o tym powątpiwać, á zatym ułatwione ieſt pytanie.

Zebyśmy zaś wiedzieli iaki ieſt początek, z ktorego mogą być wyprowadzone prawa naturalne, ktore ſię tyczą wzaiemnych naſzych obowiązkow, y ktorych ieſt celem ſpołeczność, zechcemy to odkryć w naſtępuiącym Monitorze.